

5. SEKCJA DOGMATYCZNA.

O. ROMUALD KOSTECKI Z. K.

Dlaczego tomizm?

Nieporządek w umysłach ludzkich spowodowany błędnymi systemami filozoficznymi jest źródłem i przyczyną „bałaganu“ we wszystkich dziedzinach poczynąń ludzkich. U podstaw czynności

ludzkiej jest myśl. Tak ludzie postępują, jak myślą. Wprawdzie wiedza nie jest jeszcze cnotą, nie ma jednak cnoty bez wiedzy. Znając prawdę, można się od niej w życiu odchylić, lecz ten błąd jest łatwiejszy do naprawienia, niżli wtedy, gdy się ma fałszywe przekonania i na nich się opiera swe życie moralne.

Ludzie zawsze błędzili. Dopóki uznawano zasady oparte na prawdzie, można było liczyć na zmianę i poprawę. Tu wchodziła w grę dobra wola. Dzisiejsza ludzkość jest w gorszym położeniu. Dzisiaj brak nie tylko dobrej woli ale p r a w d y. Co gorsza, są tacy, którzy w dobrej wierze służą zasadom błędnym. Nie chodzi tu tylko o jakiś jeden czy drugi błąd, o taką czy owaką herezję. To nie byłoby jeszcze tragiczne. Dzisiaj sam rozum w swych podstawach jest wstrząśnięty przez nowoczesne kierunki filozoficzne. Najgorsze jest to, że sfałszowano samo pojęcie prawdy. Zamiast określać ją jako „uzgodnienie umysłu z rzeczami“, pojmuje się ją jako „życie“, „czyn“, „wewnętrzne przeżycie“ etc. Wprowadzono do definicji prawdy element podmiotowy, zmienny. Podkopano oczywistość pierwszych zasad rozumowych, kierujących i umysłem i czynnościami. Na jej miejsce wprowadzono doświadczenie, przeżycie etc. Element podmiotowy sprawił, że powstało wiele systemów, nieraz sprzecznych ze sobą, wzajemnie się zwalczających. Taki stan jest anormalnym. Ludzkość nie może ustawicznie żyć w zamieszaniu i nieporządku. Dzieło uporządkowania i uspokojenia ludzkości trzeba zacząć od podstaw, mianowicie, od uporządkowania umysłów. Trzeba umysłom podać system i zarazem światopogląd, który nie byłby tylko wytworem umysłu jednego, choćby najgenialniejszego, ale wyrazem rzeczywistości zarówno tej, która jest dostępna dla umysłu przyrodzonego, jak i rzeczywistości nadprzyrodzonej, objawionej nam przez Boga.

Kościół świadom swego obowiązku nauczania ludzkości, wskazuje na tomizm jako na środek leczący i prostujący umysły. Kościół upatruje w tomiźmie zdolności mające odrodzić umysły ludzkie.

Odpowiedź na pytanie: „dlaczego tomizm?“, brzmi: bo Kościół sobie tego życzy. Życzenie Kościoła jest rozkazem dla wiernych.

Aby się dowiedzieć, co Kościół myśli o tomiźmie, trzeba przestudiować dzieło O. Berthier O. P., pt. „St. Thomas Aquinas Doctor Communis Ecclesiae“ (Roma 1914). Są tam zawarte wypowiedzi papieży, soborów powszechnych, biskupów o św. Tomaszu z Akwinu. Nadto, należy zapoznać się z Encyklikami „Studiorum ducem“ Piusa XI, oraz z 1366 § 2 kanonem Kodeksu Prawa Kanonicznego. Ten ostatni, jest syntezą wszystkich zdań Kościoła o tomiźmie.

Najwięcej uwagi tomizmowi poświęcają Leon XIII i Pius X. Ukazanie się Encykliki „Aeterni Patris“ (4. VIII. 1879), jest chwilą przełomową w dziejach tomizmu. Ona zapoczątkowuje odrodzenie studiów nad Tomaszem i jego systemem. Rozważając wielkie wartości nauki tomistycznej, Leon XIII, ubolewa nad tym, że nie zawsze ją doceniano i że na jej miejsce, wprowadzono nową filozofię, która chcąc się całkowicie uniezależnić od wiary, rozdrobniła się na różnego rodzaju systemy. To zaś prowadziło najpierw do zwątpienia, a następnie do błędu. Błędami nowej filozofii, zarazili się w pewnej mierze także i filozofowie katoliccy. Zamiast korzystać z dorobku przeszłości i powiększać i udoskonalać go, chcieli budować od nowa. To nie było rzeczą roztropną, przeciwnie, bardzo szkodliwą dla nauki. Papież pochwała spośród biskupów tych, którzy zrozumieli wartość tomizmu i którzy zasłużyli się około jego odrodzenia. Wszystkich zaś innych, napomina, by młodzieży studiującej pozwolili czerpać mądrość w całej pełni ze źródeł mądrości Tomaszowej. Równocześnie uzasadnia Leon XIII, dlaczego tak gorąco pragnie powrotu do Tomasza. Młodzieży duchownej w dzisiejszych czasach, należy podać solidną doktrynę, tak, by stała się zdolną bronić wiary odważnie i mądrze, i była gotowa odpowiedzieć na wszystkie pytania, pouczać i zbijać należycie przeciwników. Naukę Tomasza uważa Papież na najlepszy, ku temu.

Jeszcze dobitniej zaleca tomizm Pius X. w Motu proprio „Doctoris Angelici“ (29. VI. 1914) oraz w liście do biskupów i generałów zakonów (1. IX. 1910). Wykazując ważność nauki tomistycznej dla obrony wiary, podkreśla, że oddalenie się choćby na krok od zasad filozofii tomistycznej, zwłaszcza w metafizyce, przynosi wielką szkodę. Profesorzy filozofii i teologii winni pamiętać — mówi Pius X, — że nie otrzymali władzy podawania swym uczniom opinii, które im się podobają, lecz mają głosić tę naukę, którą Kościół najczęściej zaleca. Mając na uwadze treść powyższych wypowiedzeń Kościoła, możemy się zorientować, czym Tomasz winien być dla zakładów naukowych.

Jeśli Kościół zwrócił na tomizm szczególną uwagę i wcielił go w życie intelektualne Kościoła, czyniąc go narzędziem przy nauczaniu prawd wiary, uczynił to dlatego, że są w nim szczególnie wartości. Do nich należy przede wszystkim obiektywizm.

Tomizm opiera się na obiektywnym pojęciu bytu oraz na najogólniejszych prawach bytu, oczywistych dla rozumu ludzkiego. Rozum ludzki jest tylko zdolnością wejścia w kontakt z rzeczywistością i czerpania z niej prawdy. Opierając się na rzeczywistości uchwyconej przez rozum, tomizm posiada, jako swą podstawę, zasady najbardziej uniwersalne. Dzięki temu jest ponad-

czasowy, ma w sobie coś niezmiennego. Jest nadto i żywotny, mając bowiem kontakt z rzeczywistością, może się rozwijać i doskonalić. Rzeczywistość bowiem, z której on czerpie swą treść, jest niewyczerpalna. Zarówno ze swej natury jak i z racji metody, którą się posługuje, jest otwarty na to wszystko, co przynoszą dzisiejsze czasy. Potrafi przyswoić sobie wszystko to, co jest prawdziwego w innych systemach.

Synteza, to druga cecha tomizmu. Wzorem doskonałej syntezy jest „Summa Theologica“. W niej to Doktor Anielski w sposób mistrzowski powiązał logicznie wszystkie traktaty wchodzące w zakres teologii. A więc zarówno dotyczące jej przedmiotu głównego, Boga samego, jak i zagadnienia, które podciągały pod jej przedmiot drugorzędny. Tomasz harmonijnie zespolił ze sobą prawdy objawione z filozoficznymi pod kierunkiem najwyższych zasad; całość daje szeroki pogląd na rzeczywistość zarówno nadprzyrodzoną jak i przyrodzoną. Daje światopogląd. Przyswojenie sobie syntezy wiedzy teologicznej wymaga gruntownej, długiej i systematycznej pracy intelektualnej. Jeśli tomizm nie jest należycie doceniany i nie przyniósł owoców, jakich Kościół po nim się spodziewa, to dlatego, że go sobie nie przyswojono należycie. Tomasza znają tylko specjaliści.

Że Tomasz posiada wartość szczególną, na to godzą się wszyscy. Zachodzi natomiast rozbieżność w wykazaniu, gdzie jest tomizm autentyczny. I tu Kościół przychodzi nam z pomocą. Kongregacja Studiów z rozkazu Piusa X (1914) sformułowała 24 tezy tak zwane „*principia et pronuntiata maiora*“, które mają być dyrektywą myśli katolickiej. Kongregacja Seminariów (1916) dekretem oficjalnie wyjaśniła, że owe 24 tezy stanowią autentyczną naukę św. Tomasza i mają być wykładane jako „*tutae normae directivae*“.

Dzisiaj tu i ówdzie odzywają się głosy, że tomizm jest przestarzały i że należy szukać czegoś nowego. Kościół bardzo delikatnie daje do zrozumienia, że tego rodzaju tendencje nie idą po linii nauki Kościoła. Przestrzega przed „nową teologią“ (*Osservatore Romano* 19. IX. 1946; 15. III. 1948). Z tego nie wynika, że Kościół chce uniemożliwić postęp. Postęp jest możliwy i konieczny. Postępować w danej wiedzy, to znaczy, dorzucać coś nowego do tego, co już się zdobyło. Słyszysz się zapowiedzi nowego Tomasza. Dałby Bóg, aby się zjawił. Jeśli go Opatrzność zesła, nie obali Tomasza z XIII w., ale przyswoiwszy sobie jego naukę, posunie ją naprzód przez wyświecenie tego, co „wirtualnie“ zawiera się w tezach tomistycznych. Nie przyjdzie go znieść, ale uzupełnić. Wówczas Tomasz z Akwinu będzie tym w porównaniu do „nowego Tomasza“, czym Stary Zakon dla Nowego.